

Anna Figa

Streszczenie

Antybohater w prozie polskiej po roku 1989 (próba typologizacji)

Założeniem pracy była próba typologizacji postaw antybohaterskich charakterystycznych dla postaci literackich polskiej prozy pisanej po 1989 roku – prozy nie tylko najnowszej, wciąż „żywej”, powstającej, ale i ściśle związanej z cezurą pozaliteracką: ze zmianą ustrojowo-gospodarczą, która pociągnęła za sobą głębokie przemiany społeczne. Problem badawczy, który stał się osią dysertacji, zawiązał się w oparciu o kilka kwestii natury niewyłącznie literaturoznawczej czy teoretycznoliterackiej. Sam termin *antybohater* jest niezwykle rozpowszechniony nie tylko w dziedzinie nauki o literaturze, ale w kulturze w ogóle. W kontekście rozlicznych prac badaczy anglosaskich (np. Victor Brombert czy David Simmons) zaskakuje jednak niewielkie zainteresowanie, jakie poświęcają antybohaterom polscy literaturoznawcy czy krytycy literaccy. Bez wątplenia nasza literatura również – i na równych prawach – rodzi swoich antybohaterów. Co więcej, w polskim literaturoznawstwie nieraz antybohaterami nazywano – choć dość rozbieżnie, umownie – postaci z twórczości Różewicza, Konwickiego czy Filipowicza. Mimo takich rozpoznań, brakuje badań nad tym typem bohatera literackiego – nie zapominając o dorobku Michała Januszkiewicza, który jednak poświęca się w dużej mierze literaturze modernizmu europejskiego i analizach twórczości przełomu 1956 roku autorstwa Hanny Gosk – szczególnie w kontekście twórczości najnowszej, a definicji terminu próżno szukać nawet w słownikach. Jednocześnie dostrzec można sporą popularność samego terminu – znów używanego dość swobodnie i zgoła odmiennie – w kulturoznawstwie (film, serial telewizyjny, komiks), także polskim, ale i w mediach, życiu społecznym. Niezwykle interesujący w odniesieniu do formułowanego problemu badawczego jest właśnie kontekst pozaliteracki. Czasy po 1989 roku to moment „gorączkowego poszukiwania nowych bogów”, jak pisał Marek Nowa-

kowski, to „międzyepoka”, chwila formowania reprezentatywnego bohatera naszych czasów. Tym istotniejsze wydają się formuły i wzorce, które zostają w nowym podziale niejednoznacznie odtracone. Szczególnie interesujące są właśnie te typy charakterologiczne, które pozostają na boku, w opozycji – jako niesprawdzalne, nieistotne, niepoważane, antybohaterskie właśnie.

Problem badawczy wyłaniający się z takiego literackiego i pozaliterackiego tła wiązał się z koniecznością odpowiedzi na pytanie o charakterystykę i wytyczne dotyczące samych antybohaterów. Antybohater jest bowiem pojemnym fenomenem z pogranicza socjologii, filozofii, antropologii i literatury. Jego niejednoznaczność i opalizująca, migotliwa tożsamość (obudowana dodatkową wieloznacznością terminu *bohater*) sprawiają, że równie łatwo zaprzeczyć jego istnieniu, co wykazać odpryski antybohaterskiej świadomości w prawie każdej ze znanych postaci literackich. Stąd konieczne okazuje się wyłonienie pewnych kategorii porządkujących. Praca dzieli się więc na trzy części – poza wstępem oraz zakończeniem – a każda z nich ma za zadanie przybliżyć inny z funkcjonujących w dotychczasowych rozpoznaniach i badaniach (głównie anglosaskich) antybohaterskich modeli: antyherosa, outsidera oraz *everymana*. Te modele można nazwać swoistymi kategoriami głównymi czy kategoriami wyjścia, gdyż w polskim kontekście służą raczej jako inspiracja.

Celem pracy była próba skonstruowania antybohaterskiej typologii i zwrócenie uwagi na sposoby mówienia o antybohaterze w polskiej prozie pisanej po 1989 roku. Pytanie o interesujący mnie typ postaci trudno jednak wyczerpać i musi pozostać otwarte, a za jedno z ważnych zadań uznać należy wybór badawczej drogi, która wskaże (kolejny) kierunek w literaturoznawczym namyśle nad prozatorskim wizerunkiem antybohatera. Błażej Warkocki, pisząc w książce *Homo niewiedomo* o sposobie czytania analizowanych przez siebie utworów współczesnych, posłużył się sformułowaniem „bliska lektura”, a więc nie tyle *close reading*, co raczej lektura ukontekstowana, w pewnym stopniu wpisana w to i bliska temu, co dzieje się poza światem przedstawionym. Taki sposób interpretacji – odnoszący się nie tylko do konwencji i przyjętej przez autora strategii pisarskiej, ale także do od-

prysków świata realnego wpływającego na tworzenie światów fikcjonalnych oraz kwestii odbioru, identyfikacji czytelnika z postacią – uznałam za właściwy dla podjętych w pracy zadań i postawionego celu, jakim była próba odpowiedzi na pytanie o charakterystykę antybohaterów polskiej prozy ostatniego ćwierćwiecza. Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi wydaje się niemożliwe (co potwierdzają także rezultaty anglosaskich badań) ze względu na migotliwy i niejednoznaczny charakter antybohatera, dlatego w pracy starałam się raczej poczynić pewne rozpoznania, zawężenia na grząskim gruncie definiowania niestałych – bo wciąż żywych, rozwijających się – obszarów literatury. Analizie i interpretacji (na różnym poziomie) poddanych zostało ok. 70 utworów, a występujące w nich postaci-antybohaterowie posłużyli za ilustrację trzech wspomnianych typów.

Część wstępna dysertacji poświęcona jest rekapitulacji dotychczasowego stanu badań, nakreśleniu antybohaterskiego tła z perspektywy historycznoliterackiej, szkicowemu przedstawieniu trzech głównych modeli antybohaterskich (antyheros, outsider, *everyman*) oraz sposobów charakterystyki antybohaterów w polskiej prozie najnowszej. Wstęp przedstawia także literackiego antybohatera w kontekście niejednoznacznych odniesień genologicznych i statusu ontycznego, sytuacji odbioru czy związania postaci z dominantami czasoprzestrzennymi – nie tyle immanentnymi dla dzieła, ile zewnętrznymi wobec niego. W takim ujęciu antybohater jawi się jako trudno uchwytne byt, będący wypadkową zarówno wyobrażeń o konwencjonalnym bohaterze (herosie) i jego wariantywnych istnieniach, jak i kategorii odpowiedniości czy przystawalności odnoszonych do przymiotów postaci literackiej.

Pierwszy rozdział dysertacji poświęcony został figurze antyherosa – herosa na opak, herosa *à rebours*. Antyheros wywodzi się z prostej opozycji bohatera (herosa) i antybohatera (antyherosa), a jego rozpoznanie dokonuje się niejako wobec jednostki, wobec przyjętego i operatywnego modelu bohatera/herosa. Tak rozumiany antybohater jest więc właśnie herosem na opak, herosem *à rebours*. Oczywiście taka postawa nie jest niczym nowym w literaturze. Realizuje się jednak w sposób szczególny w polskiej prozie najnowszej poprzez dwie figury potencjalnych – a

jednak przenicowanych – herosów: nuworysza (np. twórczość Nowakowskiego, Wojciechowskiego, Dehnela, Maślanka) oraz kapłana (np. Horubała, Kuczok, Kobza, Grzegorzczak, Fabicka). Te dwa typy postaci, wybrane przeze mnie jako reprezentatywne, szczególnie mocno uwrażliwiają na takie cechy deheroizowanego antybohaterstwa, jak niepełność, niemożność sprostania oczekiwaniom, typowo antybohaterska wieloznaczność, niemoc, słaba wola.

Zarówno nuworysz-przedsiębiorca – beneficjent zmian ustrojowych stwarzający nowy porządek gospodarczy – jak i kapłan – noszący w sobie bogactwo duchowe i całkiem fizyczną siłę poprzednich kapłańskich pokoleń, zaangażowanych czy to w walkę narodowo-wyzwoleńczą, czy antykomunistyczną opozycję – mieli w sobie wielki heroiczny potencjał. Posługując się jednak dychotomią znaną z eseju Kołakowskiego (istotną z punktu widzenia tez stawianych w dysertacji), z kapłańskich piedestałów zostali strąceni do rejestrów błazeńskich. Bywają umniejszeni, wykpieni i obśmiani przez swój strój, zachowanie, przez opaczne wykorzystanie posiadanych cech charakteru (nieraz całkiem heroicznych). Nuworysz gubi się w bogactwie kapitalizmu-konsumpcjonizmu, ośmiesza się mową, ubiorem i sposobem myślenia, pogardą dla gorzej sytuowanych i ignorancją dla historii. Ksiądz przemienia się w ludzką alegorię siedmiu grzechów głównych. Nie radzi sobie z lenistwem, nieumiarkowaniem w jedzeniu i piciu, pychą, nieczystością czy gniewem.

Drugi rozdział pracy dotyczy postaci antybohatera-outsidera. Outsider-antybohater nie jest outsiderem z wyboru, jak przekonywał Colin Wilson, ale raczej outsiderem „z konieczności”, outsiderem „z przypadku”, co proponowała niegdyś Hanna Gosk. Jego istota, przyoblekająca się w literackie postaci lumpa/luja/menela (np. Witkowski, Onichimowski, Odija), homoseksualisty (np. Witkowski, Żurawiecki) oraz dresiarza (np. Masłowska, Wasilewski, Kochan, Małecki), ukazuje wewnętrzny przymus do „pozostawiania na uboczu” czy swoistą tragedię auto-nierozpoznania, ale i naświetla czynniki – na czele z klasyfikującą przestrzenią – wpływające na formowanie się antybohatera, outsidera „z konieczności”. Tak rozumiane postaci kształtuje frustracja, nietolerancja i niezrozumienie, a także ży-

wiona przez znaczną część społeczeństwa – wynikająca z niewiedzy czy ograniczonych horyzontów – niezgoda na inność. Antybohater-outsider jest zmuszony do pozostania na boku, zepchnięty na margines, bo – posługując się metaforą Kristewej – nie przynależy do żadnego miejsca (dresiarz wulgaryzuje przestrzeń wspólną), żadnego czasu (lump/luj nie odnajduje się w uspołecznionym czasie) i w końcu do żadnej miłości (homoseksualista reprezentuje pod tym względem niechcianą inność). W rozdziale poświęconym antybohaterskiemu nacechowaniu outsiderów interpretacji poddałam między innymi wygląd zewnątrz, zachowanie, motywację postaci, które wpływają na ich outsidersko-antybohaterski wizerunek, jak i kwestię przestrzeni przynależnej outsiderom-antybohaterom – delimitacja i ukształtowanie tej przestrzeni również umacnia bowiem byt outsiderów „z konieczności”.

Trzeci rozdział poświęcony został postaci *everymana*. Przyjęło się uważać, że figura antybohatera nosi w sobie wiele z modelu postaci zwanej *everymanem*, można jednak zasugerować stwierdzenie, że stawanie się *Każdym* (a więc stawanie się podobnym do wszystkich), to tak naprawdę wędrówka w kierunku *Nijakiego*, a nawet *Nikogo*. Gdy Januszkiewicz pisał, że antybohater „nie jest ani dobry, ani zły”, to miał na myśli zapewne właśnie taki, może nieco hybrydyczny, byt *Każdego-Nijakiego*, a więc kogoś o nie do końca określonym i zweryfikowanym statusie ontycznym. Rozdział ten jest ilustracją dwóch postaw antybohaterskich: *Nijakiego* (np. Varga, Shuty) – postaci zaprzeczenia bohaterskiej/heroicznej wyjątkowości, postaci igrającej z określonością i nie-zwyczajnością przypisywaną tradycyjnie bohaterom literackim, oraz zbliżonego do niego *Nikogo* (np. Olszewski, Onichimowski, Fabicka, Nahacz), funkcjonującego niczym czarne zwierciadło – używając słów Mieczysława Wallisa – a więc naświetlającego to, co w nas wstydlive, niegodne, skrywane. W rozdziale podkreślona została rola identyfikacji przebiegającej na linii postać-odbiorca, gdyż to właśnie owa identyfikacja – inna niż w przypadku tradycyjnie rozumianego *Każdego* – a więc nieatrakcyjna, niechciana, niejednoznaczna, w końcu: ze wstydem wypierana i negowana, staje się kluczem do nazwania postaci antybohaterem w typie *Nijakiego* czy *Nikogo*. *Nijaki* i *Nikt* to bowiem

Każdy, tyle że obciążony negatywną i niechcianą identyfikacją – stąd właśnie upoważnienie do nazywania go antybohaterem.

Efektem badań stała się zaproponowana próba typologizacji postaci antybohaterskich, wychodząca od istniejących propozycji i rozpoznań badawczych, ale jednocześnie przekształcająca je poprzez uwzględnienie specyfiki czasu, przestrzeni i przyjętych konwencji literackich typowych dla omawianej prozy. Proponowane figury – herosa na opak, outsidera „z konieczności” i *Każdego/Nijakiego/Nikogo* – stanowią kontynuację rozważań o antybohaterach, jednocześnie pokazując załamanie trzech paradygmatów: bohatera wielkości, bohatera większości i bohatera wyjątkowości. Wymienieni antybohaterowie, korzystając z założeń antybohaterstwa outsiderskiego czy antyheroicznego, modelują te propozycje, przekształcają je swobodnie, podkreślając siłę i znaczenie antybohaterów w kształtowaniu obrazu „Polaka naszych czasów”. Postaci te stwarzane są także poprzez specyficzne warunki, czas, miejsce i konwencje, poprzez szczególne sposoby czytania. Zawarta w tekście dysertacji próba typologizacji nie zamyka oczywiście definicji antybohatera. Nie wyznacza jednoznacznych granic, a raczej uwrażliwia na wielość dróg rozumowania, pokazując, że w antybohaterskiej niejednoznaczności drzemie siła, której echem jest zainteresowanie tematyką antybohaterską, jak i siła samych postaci literackich, które przekraczając formuły wielkości, większości i wyjątkowości, przekraczają sztywne ramy tradycji i przyzwyczajień.